

„Błogosławieni czystego serca”

W cudownym rzymskim ogrodzie, pośród zieleni i fontann, Ligia opowiada Winicjuszowi o swym Bogu - opowiada o Jezusie, który narodził się, aby człowiekowi przywrócić szczęście. Po chwili namysłu zakochany Winicjusz odpowiada: „Mogę wybudować ołtarz twemu Bogu w każdym gaju tego miasta, mogę postawić Mu świątynię w każdym ogrodzie Rzymu - ale wyrzuc Go ze swego serca”. Tak nakreślił tę romantyczną scenę przed oczyma czytelników autor „Quo vadis?”. Ligia nie wyrzuciła Jezusa ze swego serca. Nie wyrzuciła, bo miała serce czyste. „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” – oto przedmiot naszej dzisiejszej refleksji. Od kilku dni zastanawiając się nad dzisiejszą homilią, pytam sam siebie: kogo miał na myśli Jezus, mówiąc o ludziach czystego serca. Spośród różnych odpowiedzi, jakie przychodziły mi do głowy, chciałbym wskazać na trzy. Człowieka czystego serca charakteryzuje: prawy sposób myślenia, czyste motywy działania i czyste spojrzenie.

1. Prawy sposób myślenia

O tym, że w naszej kulturze serce jest przede wszystkim siedliskiem uczuć przekonał się niedawno, dokładnie 14 lutego. Nieco inaczej sprawa wygląda w Biblii. Dla Jezusa i Jego rodaków serce to przede wszystkim miejsce, gdzie rodzą się ludzkie myśli i decyzje. Słyszcy ze swej mądrości, żyjący na dziesięć wieków przed Chrystusem, król Salomon modlił się do Boga o „serce pełne rozsądku”. Bo w tradycji żydowskiej serce jest miejscem podejmowania decyzji i siedliskiem ludzkich myśli. W tym kontekście człowiek czystego serca to człowiek jasnych myśli i prawych decyzji. To ktoś, kto ma serce dziecka. W nocy w Rochester, gdy zamiera ruch uliczny, słysząc wodę spadającą z pobliskiego wodospadu Niagara. Sześcioletni chłopiec mieszkał w Rochester z rodzicami i siostrzyczką. Dziewczynka urodziła się bardzo chora. Miała trzy lata, gdy rodzice zapytali chłopca, czy dla siostry oddałby krew, bez której nie mogłaby dalej żyć. Chłopiec – o czystym sercu - zgodził się bez wahania. Po kilku dniach lekarze w uniwersyteckiej klinice podłączyli go do siostry i robili transfuzje bezpośrednią. Leżał obok niej i z jego żył przetaczano krew do żył dziewczynki. W pewnym momencie, gdy transfuzja trwała zbyt długo, chłopiec zapytał lekarza: "Czy to tak się umiera?" Lekarz nie wiedział, co odpowiedzieć. Po chwili rozmowy wyszło na jaw, że malec nie rozumiał do końca swoich rodziców. Myślał, że musi oddać całą swoją krew i umrzeć, aby mogła żyć jego siostra. I nie zawahał się. Ponieważ miał czyste serce, podjął prostą decyzję.

2. Czyste motywy działania

Był genialnym pisarzem i lotnikiem z zamiłowaniem. Gdy miał 12 lat, swojemu rowerowi przyprawił skrzydła, bo myślał, że tak wzniesie się w powietrze. Gdy zdobył licencję pilota, latał głównie z Francji do północnej Afryki. Cudem przeżył katastrofę lotniczą nad Saharą. W czasie wojny domowej w Hiszpanii był korespondentem wojennym. Po wybuchu II wojny światowej jako kapitan lotnictwa Antoine de Saint-Exupéry latał we francuskim dywizjonie rozpoznawczym. W lipcu 1944 roku wystartował z Korsyki do misji fotografowania niemieckich wojsk koło Lyonu, z której już nie powrócił. Dopiero w roku 2000 zidentyfikowano szczątki jego samolotu, wyłowione niedaleko Marsylii. Te przebogate doświadczenia życiowe pozwoliły Exupéry'emu na sformułowanie prostej prawdy, zapisanej w „Małym księciu”: „Dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”. A niewidoczne dla oczu są często motywy działania. Człowiek o czystym sercu ma zawsze czyste intencje, nawet jeśli jego czyny na zewnątrz burzą przyjęty porządek. Tak właśnie postępował Jezus, który mówił o sobie, że jest cichy i pokorny sercem.

W synagodze w dzień szabatu uzdrowił mężczyznę z paraliżu ręki. A przecież nie wolno uzdrawiać w szabat. Złamał Prawo. W inny szabat uwolnił z niemocy pochyloną kobietę, która 18 lat cierpiała. Złamał Prawo. Z apostołami zrywał kłosa zboża z nie swojego pola. Złamał przykazanie. Przeklął drzewo figowe, które uschło od korzeni. Zniszczył czyjaś własność. Gdy uwalniał Gerazeńczyka od wpływu złych duchów, całą trzodę zatopił w wodach jeziora. Zniszczył

czyjaś własność. Porozrzucił monety bankierów, powywracał stoły sprzedających na dziedzińcu świątynnym. A przecież sprzedawali zwierzęta przeznaczone na ofiarę. Zniszczył ich własność. A może nawet uderzył kogoś swym biczem? Córkę Jaira ujął za rękę, a przecież Prawo zakazuje dotykać zmarłych. Stał się nieczystym. Dotykał trędowatych – stał się nieczystym. Rozmawiał z poganami. Stał się nieczysty i złamał Prawo. Co więcej, pozwolił, by prostytutka całowała Mu stopy. Stał się nieczysty i złamał Prawo. Człowiek o najczystszym sercu został uznany za nieczystego. Bo najważniejsze jest niewidoczne dla oczu.

3. Czyste spojrzenie

Opowiada się, że pewien z ojców pustyni, ascetów żyjących w odosobnieniu, przybył pewnego razu do Aleksandrii wraz z grupą swych uczniów. Na ulicy spotkali piękną kobietę. Uczniowie natychmiast pochyłili głowy i nakryli je kapturami, by nie narażać się na pokusy. Jedynie mistrz patrzył wprost na przechodzącą piękność.

- Jak mogłeś narażać się na pokusę?- pytali go później zgorszeni uczniowie. Odpowiedział ze smutkiem:

- Człowiek o czystym sercu widział w tej kobiecie odblask piękności Boga. Człowiek o brudnym sercu – pokusę.

Dzisiejszemu błogosławieństwu patronuje Karolina Kózkówna, dziewczyna, która w wieku 16 lat została zamordowana, broniąc się przed gwałtem przez rosyjskiego żołnierza. Pochodziła z Galicji, zmarła na początku I wojny światowej, a ogłoszona została błogosławioną przez Jana Pawła II w Tarnowie w 1987 roku. Jako młoda dziewczyna, która oddała życie, broniąc swojej czystości, stała się patronką Ruchu Czystych Serc. Bo czystość serca obejmuje także ten wymiar, o którym mówił Jezus w Kazaniu na Górze: „Każdy, kto pożądlawie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa”.

W cudownym rzymskim ogrodzie, pośród zieleni i fontann, Ligia opowiada Winicjuszowi o swym Bogu - opowiada o Jezusie, który narodził się, aby człowiekowi przywrócić szczęście. Po chwili namysłu zakochany Winicjusz odpowiada: „Mogę wybudować ołtarz twemu Bogu w każdym gaju tego miasta, mogę postawić Mu świątynię w każdym ogrodzie Rzymu - ale wyrzuć Go ze swego serca”. Ligia nie wyrzuciła Jezusa ze swego serca. Nie wyrzuciła, bo miała serce czyste. A przecież błogosławieni są ludzie czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.